



BRZEZINNA moja leśna chato...

JANUSZ ANDRZEJCZAK

Poeta, prozaik, malarz i grafik - głównie przyrody, która jest jego wielką miłością i natchnieniem.

Członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Wędrowiec po bezludziach, bezdrożach Ojczyzny.

Urodził się 1956 roku w Toruniu.

Po przeszło 20-letniej przerwie, znów mieszka i pracuje w rodzinnym mieście.

Absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Nauczyciel, pedagog.

Autor tomików poetyckich: „Taki jeden” (2011), „Łagodnia” (2012), „Ulotnia,” (2013), „Przedziwnia. Ballada o genku” (2015), „Powłóczystość”. Drogami, bezdrożami Podlasia” (2017).

Strona internetowa:

www.janusz-andrzejczak.pl

Kocham Cię

*Kocham Cię
śliczna moja
wesola i smętna
za to Cię kocham
że oczu od Ciebie nie mogę oderwać
moja piękna*

*Za Twoją niezłomność Cię kocham
i za poetów których kochasz
za to że jesteś w mych lasach
na łąkach na polanach
moja kochana*

*I za to Cię kocham
że jesteś w świątyniach kapliczkach
w ludziach i prochach
za to wszystko i za wiele wiele więcej
Cię Polsko kocham*

Zielony anioł

*Krążą nade mną kruki wrony
jastrzęb z krzykliwą kanią
jeszcze i jakby ptak zielony
zielony chyba anioł*

*Niczego już się nie ulękę
w cieniu jego zielonym
w jego dobroci w jego pięknie
będę jak słońca promyk*

*Czy na bezdrożu na zakręcie
przystaję i znów idę
a on wachluje mnie machnięciem
swoich zielonych skrzydeł*

*Ponad wioskami ponad miastem
za łąką het het za nią
rozpostarł swe skrzydła liściaste
cudny zielony anioł*

*Złożył je pięknie tuż przede mną
utulił moją głowę
rozgarnął lęk i strach i ciemno
bożym tchnął we mnie słowem*

Ze sobą samym

*Już będę jak ten kamień
jak patyk się nie złamię
na mnie niech mchy porosty
nade mną brzozy sosny*

*Gdzie brzozy w ciszy toną
w samotność pobieloną
bez płotu ścian bez bramy
zamieszkać z sobą samym*

*Będę tylko rozmawiał
z tymi których wiatr nawiał
którzy się z mgły wyłonią
z gałęźną do mnie dłonią*

Kukułka

*A na wiosnę
znów pojedziemy w to miejsce
gdzie kuka kukułka
gdzie drzewo
o drzewo się ściera
i skrzypi
jak skrzecząca sójka*

*gdzie ptak przeleci motylem
a motyl wzleci ptakiem
gdzie wszystko będzie jak wtedy
nie inne nie inaczej
właśnie takie*



Brzezina

*A jego ściany pobielone
i białe wewnątrz wszystkie sprzęty
gdzie by nie westchnąć w każdą stronę
w zamgloną biel twój dom zamknięty*

*dach rozsuwany jak dla żartu
ze słońca z chmur z błękitu nieba
z samego tylko w górze wiatru
z gwiazd rozpylonych w nocny heban*

*brzezina moja leśna chato
rozsuwam twoje białe ściany
i ku tajemnym twym komnatom
zmiierzam w twą ciszę zasłuchany...*



Pod wiatr

*Jeleń nie wyszedł na polanę
nie wzleciał ptak lis się nie zdrzemnął
drzewa skręcone i rozwiane
rozstępowały się przede mną*

*Moja to tylko dla mnie droga
którą tuż za mną czas pochłaniał
tyle jej ile w własnych nogach
mojego w sobie się tułania*

*Gdy za drzewami jak czereśnia
stoczyło słońce się i zgaśło
pojąłem że mój cały wszechświat
składa się tylko z nocnych zasłon*

*Więc rozchyliłem je pod wicher
od dna swojego po swój Orion
i ucichł wiatr. Co we mnie ciche
własną się stało alegorią*

Janusz Andrzejczak – „Sosna”

Janusz Andrzejczak
– „Brzezina”
(fragment)

Więcej prac
plastycznych
Janusza
Andrzejczaka
w Galerii Biuletynu
na str. 52

Brzezina
moja leśna
chato...



(fragment)



(fragment)

**JANUSZ
ANDRZEJCZAK**
– malarstwo

Więcej o autorze
oraz jego wiersze
i rysunki
na str. 50-51
Biuletynu



(fragment)



(fragment)